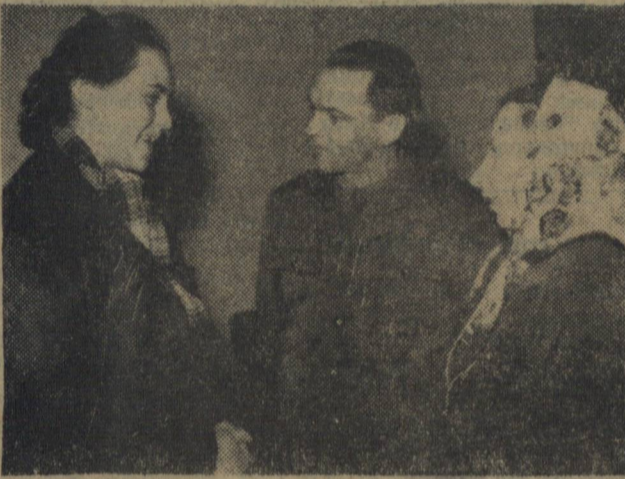


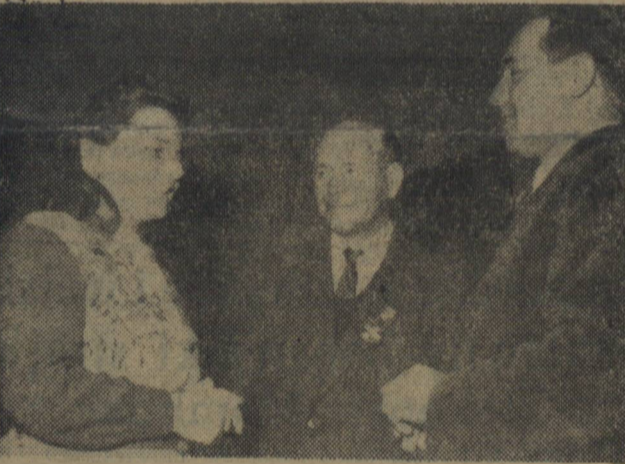
Z KRAJOWEJ NARADY AKTYWU PGR



Na zdjęciu: (od lewej) uczestnicy narady — przodujący pracownicy PGR Zygmunt Hubczuk — kombajnierz z gospodarstwa Suchowo (pow. Drawsko) i Franciszek Klawiter — oborowy z gospodarstwa Cecenowo (woj. koszaliński), w czasie przerwy w obradach.



Na zdjęciu: (od lewej) uczestnicy narady: Stanisława Dąbek organizator ZG ZMP w zespole Gierkiny (pow. Baroszyce), Zygmunt Hubczuk — kombajnierz z gospodarstwa Suchowo (pow. Drawsko) i Wanda Białas — pionierka z gospodarstwa Trzcinno (pow. Miastko), przewodnicząca Rolnej Rady Zakładowej — w czasie przerwy w obradach.



Na zdjęciu: (od lewej) uczestnicy narady: Edyta Barknysz — magazynierka z gospodarstwa Szerzyno (woj. koszaliński), Franciszek Kosmatka — oborowy z gospodarstwa Waliszewo (woj. bydgoskie) i Stanisław Rosiak, sekretarz Komitetu PZPR w zespole Szczeglin (woj. bydgoskie), w czasie przerwy w obradach. (Fot. Płenkowski)

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Czwartek, 10 marca 1955 roku

Rok IV. Nr 59 (760)

Przed V Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów

W całym kraju powstają młodzieżowe brygady produkcyjne i zespoły artystyczne

WARSZAWA. Z całego kraju nadchodzą meldunki o przygotowaniach młodzieży polskiej do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń. Młodzież podejmuje wiele cennych zobowiązań, mających na celu osiągnięcie lepszych wyników produkcyjnych oraz ożywienie życia kulturalnego i sportowego.

Zebrała na uroczystej masowce młodzież, budująca wielki obiekt przemysłowy — silownię Jaworzno II podjęła na cześć Festiwalu szereg zobowiązań. M. in. postanowiono przedtemi

Uroczysta akademія w Moskwie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

MOSKWA. We wtorek 8 bm. w Wielkim Teatrze Państwowym ZSRR odbyła się uroczysta akademія z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Na akademię przybyli prodownice pracy, uczeni, lekarze, nauczyciele, ucząca się młodzież, przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych.

W prezydium akademii zajęli miejsca: N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburów, K. J. Wołoszow, P. N. Pospelow, M. A. Susłow oraz szereg wybitnych kobiet Związku Radzieckiego.

Zajęła uroczystą akademię, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR E. A. Furcewa serdecznie powitała przedstawicielki Moskwy, aktywne bojowniczkę o dalsze umocnienie potęg państwa radzieckiego, o pokój i przyjaźń między narodami.

Uczestników akademii powitali także młodzi pionierzy Moskwy. Po części oficjalnej odbył się koncert.

nowo zakończyć budowę fundamentów pod montaż kolejnego turbogeneratora, skrócić okres remontów kilku dużych agregatów, oddać przedterminowo stację przeladunkową węgla.

Ponadto młodzież z silowni Jaworzno II zobowiązała się przeprowadzić remont 5 koparek dla GOM Babice oraz wspomóc miejscową młodzież do podniesienia poziomu życia kulturalnego i oświatowego, m. in. przez zorganizowanie szeregu występów artystycznych, im prez sportowych itp.

Wysokie odznaczenia państwowe dla kobiet

WARSZAWA. 8 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w gmachu Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 83 kobiet — robotnic i pracowników umysłowych, działaczek społecznych i gospodyń domowych.

Zebrała w Sali Kolumnowej gmachu Rady Państwa kobiety otoczone swym koletem przybyłych na uroczystość członków Rady Państwa, członków Rządu RP i Komitetu Centralnego PZPR.

Aktu dekoracji dokonała członkini Rady Państwa, przewodnicząca ZG LK — Alicja Musiałowa. W serdecznym przemówieniu podkreśliła ona, że z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zaszczytnymi odznaczeniami państwowymi udekorowanych zostaje w naszym kraju kilkadziesiąt przodownic przemysłu, rolnictwa i ofiarnych działaczek społecznych. Przewodnicząca Zarządu Głównego LK przekazała wszystkim udekorowanym w tym dniu i wszystkim kobietom polskim gorące życzenia dalszych osiągnięć w pracy za wodowej i społecznej dla dobra ludowej ojczyzny i utrwalenia sprawy pokoju na świecie oraz życzyła im powodzenia w życiu osobistym.

Po uroczystości, zebrały kobiety podejmowane były w salach Rady Państwa lampką wina. W beśpłodnych i serdecznych rozmowach z członkami Rady Państwa, Rządu i członkami KC PZPR opowiadały o swym życiu, o osiągnięciach i trudnościach, o planach dalszej pracy.

Nowomianowany ambasador ChRL przybył do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 8 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nan, witany na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartoła oraz członków ambasady chińskiej z charge d'affaires a. i. Ju Czanem na czele.

Młodzi robotnicy z Fabryki Srub i Nitów w Sporyszu (woj. krakowski) jedni z pierwszych w woj. krakowskim przystąpili do współzawodnictwa festiwalowego. Młodzież tych zakładów postanowiła m. in. wykonać bieżące remonty maszyn w skróconym terminie, a oszczędzony w ten sposób czas przeznaczyć na pomoc przy na

Ponadto młodzi robotnicy z Fabryki Srub i Nitów w Sporyszu zobowiązali się — za przy

kładem swych kolegów z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu — udzielić takiej pomocy młodzieży z pobliskich gromad Trzebinia i Sporysz, aby rozkwitło tam życie kulturalne i sportowe.

Wiele cennych zobowiązań na cześć V Festiwalu zgłosiła młodzież z POM Rzędzin, przodującego w województwie ośrodka maszynowego. Wartościowe zobowiązanie podjął młody traktorzysta Józef Lisak. Zo

(Dokończenie na 2 str.)

W dniu 10 marca 1955 r.

Donośnym echem odbił się na całym kontynencie europejskim apel Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywający wszystkich ludzi pracy w Europie, by w dniu 10 marca, proklamowanym jako międzynarodowy dzień walki przeciwko układom paryskim, zmanifestowali swą zdecydowaną wolę niedopuszczenia do wcielenia w życie zbrodniczych układów.

Odpowiadając na ten apel, Centralna Rada Związków Zawodowych zwróciła się do mas pracujących Polski z wzywaniem:

„Uczyńcie dzień 10 marca 1955 roku międzynarodowym i ogólnopolskim dniem walki przeciwko układom paryskim, przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej”.

Nie ma kraju na naszym kontynencie, w którym sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnimi byłaby ludziami pracy obojętna. Jeszcze przed drugą wojną światową udawano się niektórym burżuazyjnym politykom, np. belgijskim czy holenderskim, w mówić ludziami pracy, że nie ich właściciel nie powinno obchodzić to, iż Hitler gotuje się do wojny przeciwko Polsce. Dziś polityk sięgający do tego rodzaju „argumentów” przypominałby człowieka opowiadającego dzieciom bajeczki.

Tragiczne doświadczenia drugiej wojny światowej nauczyły mieszkańców naszego kontynentu, niezależnie od tego czy mieszkają nad Tamizą, Wolgą, Wisłą, Sekwaną czy Renem,

(Dokończenie na 2 str.)

X rocznica wyzwolenia Sławna

8 marca br. minęło 10 lat od chwili, kiedy ziemia sławieńska wyzwolona została spod wielowiekowej junkierskiej i hitlerowskiej niewoli.

W pamiętną tę rocznicę odbyła się w Powiatowym Domu Kultury w Sławnie uroczysta sesja Powiatowej i Miejskiej Rad Narodowych, na którą licznie przybyli mieszkańcy miasta i powiatu oraz młodzież szkolna. Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani zaproszonego do prezydium sesji, wieloletniego mieszkańca ziemi sławieńskiej, uczestnika walk Rewolucji 1905 roku Antoniego Szymańskiego — odznaczonego przez Radę Państwa orderem „Sztandar Pracy” I klasy.

„Kiedy w 1945 roku znosząc panowanie pruskich junkrów, obejmowaliśmy te przastare ziemie polskie — powiódł m. in. na uroczystej sesji przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Stanisław Wielgomas — zastaliśmy tu tysiące hektarów ziemi nie zagospodarowanej, w miastach ruiny zakładów przemysłowych, setki zniszczonych budynków mieszkalnych, zburzone węzły kolejowe — zdestrukturyzowany i zaniedbany od lat port w Darłowie. Polska Ludowa skierowała cały swój wysiłek na odbudowę zniszczonej gospodarki. Do opustoszałych wsi i miasteczek naszego powiatu ścignęli ludzie z całego kraju. Dzięki twórczemu wysiłkowi robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji pracującej, zagospoda-

rowana została ziemia sławieńska. Dziś, tętni ona na każdym skrawku życia jej prawowitych właścicieli”.

Następuje uroczysty moment sesji. Członek Prezydium Woj. RN tow. Filipowicz dekuruje zasłużonych obywateli powiatu Sławno: Alfonsa Więckowskiego, Józefa Smolonia, Józefa Łabudę, Stanisława Dziubkowskiego, Jana Hrynkiwicza, Jana Wiktorowicza i Bronisława Pietrzaka — medalami 10-lecia.

Na zakończenie uroczystej sesji, odbyła się część artystyczna, w której wystąpiły zespoły Powiatowego Domu Kultury oraz świetlic gromadzkich z Łącka i Lasek.

Nowe ceny za cielęta rzeźne

WARSZAWA. Od 1 marca obowiązują nowe, podwyższone ceny za niekontraktowane cielęta rzeźne, dostarczone przez rolników z dostaw ponadobowiązkowych. Za cielęta — I klasy (pełnomięsne) o wadze powyżej 50 kg rolnicy otrzymują za 1 kg żywej wagi o 2.60 zł więcej niż dotychczas, zaś za cielęta klasy II (półmięsne) cena została podwyższona o 2.40 zł za kg, cena cieląt rzeźnych klasy III nie uległa zmianie.

Do sprzedaży cieląt no nowych cenach uprawnione są gospodarstwa zwolnione od obowiązkowych dostaw żywców oraz gospodarstwa nie mające zaległości w dostawach.

Przed siewem wiosennym

W naszych gminnych spółdzielniach

Do siewów jest już niedaleko. Wkrótce chłopcy wyruszą w pole, by orać, uprawić ziemię i rzucić w nią ziarno.

Do dnia 28 lutego PZGS-y naszego województwa otrzymały już 75 proc. ogólnego przydziału nawozów sztucznych, pełną ilość sprzętu rolniczego, części zamiennych, środki ochrony roślin oraz materiały pędne. Niepełne są jeszcze dostawy ziarna siewnego, za co odpowiedzialność ponoszą centrale branżowe kontraktujące uprawy, takie jak: Centrala Nasienna, Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Wł. i Skórz., PZZ i inne.

Wszystkie GS-y już od stycznia sprzedają nawozy sztuczne spółdzielniom produkcyjnym oraz małym i średnioludowym chłopom. Zdarzają się jednak wypadki nieprzeprzeżania, szczególnie przez spółdzielnie produkcyjne, terminu odbioru nawozów. Kierowane zbiorowo do spółdzielni produkcyjnych wagony z nawozami nie zawsze są terminowo

rozładowywane. Np. RZS Warszkowo w pow. Sławno za przebranie wagonu z nawozami sztucznymi zapłacił postojowe w wysokości 8 tys. zł.

W skali wojewódzkiej do końca lutego rozprawdzono zaledwie 31,9 proc. ogólnej puli nawozów sztucznych. Rezerwowanie nawozów sztucznych dla spółdzielni produkcyjnych i chłopów kontraktujących kończy się z dniem 10 marca br.

Stosunkowo najlepiej przebiega sprzedaż nawozów w nast. powiatach: Człuchów — 50,3 proc., Złotów — 50 proc. i Bytów — 41 proc. Niektóre GS-y jak Złotów, Rogowo (pow. Białogard) i Człuchów w pełni zaopatrzyły już w nawozy spółdzielnie produkcyjne na swoim terenie. Przeprowadziły także, przy współudziale gromadzkich rad narodowych rozdział nawozów dla gospodarstw indywidualnych. Najbardziej przebiega przeprowadzanie nawozów w powiatach: Miastko — 18,3 proc., Słupsk — 21,8 proc. i Drawsko — 22,9

proc. GS-y w Trzebielinie w pow. miasteczkim, w Kołobrzegu i Barwicach w pow. szczecińskim, w znikomym stopniu zaopatrzyły spółdzielnie produkcyjne w nawozy, zaś sprzedaż dla chłopów indywidualnych prowadzona jest nieudolnie, za co winę ponoszą głównie zarządy tych GS-ów.

W szeregu powiatów i gminnych spółdzielni nie zadbano o sprowadzenie wszystkich artykułów, sprzętu rolniczego i zamiennych części w dostatecznej ilości. Nie zatrzeszczono się o ich zabezpieczenie przed zniszczeniem, nie sporządzono planu rozdziału. Stąd dla samorządu spółdzielczego, dla powiatowych i gminnych rad spółdzielczych wynika obowiązek dokładnego sprawdzenia w PZGS i GS jak zarządy tych placówek zorganizowały zaopatrzenie, czy posiadają wszystkie towary potrzebne chłopom w akcji siewnej.

STANISŁAW SIECIŃSKI
kier. Działu Handl. WZGS
w Koszalinie

W dniu 10 marca 1955 r.

(Dokończenie z 1 str.)

że jakakolwiek wojna w Europie jest wojną wszech europejską. Więcej. Każda wojna w Europie niesie w sobie załączek wojny światowej. Tak było z pierwszą wojną, która rozgorzała nad jeziorami mazurskimi i w belgijskiej Flandrii, a w latach następnych przeniosła się na inne kontynenty. Tak było z drugą wojną światową, której pierwsze płomienie ogarnęły Polskę, a ostatnie ugaszali ci spośród mieszkańców Hiroshimy Nagasaki, którzy cudem ocaleli przed atomową śmiercią, jaką zesłali na nich amerykańscy zantazyści atomowi. A więc wniosek pierwszy, wniosek, który dziś już nie uchodzi uwadze olbrzymiej większości mieszkańców naszego kontynentu — każda wojna w Europie jest wojną wszech europejską.

A jakie siły spowodowały wybuch pierwszej wojny światowej? Jakże siły spowodowały wybuch drugiej wojny światowej? I tu znów w wyniku doświadczeń minionych lat mieszkańcom Europy cisną się na usta słowa: siły militarystyki niemieckiej. To Wehrmacht w służbie tych sił płał i pustoszył Francję, Polskę, Związek Radziecki, Grecję, Jugosławię czy Włochy. A więc wniosek drugi: śmiertelnym wrogiem narodów europejskich, wszystkich narodów naszego kontynentu jest militarystyka niemiecka, który tysiące miast zamienił w ruiny, dziesiątki tysięcy wsi puścił z dymem, miliony rodzin osierocił.

Te dwa wnioski pozwalają zrozumieć dlaczego dziś narody europejskie za główny cel swojej walki stawiają niedopuszczenie do odrodzenia militarystyki niemieckiej i dlaczego w walce biorą udział wszystkie narody europejskie. Te dwa wnioski pozwalają zrozumieć, dlaczego głosy ludzi pracy wszystkich krajów europejskich, a w tym również i Niemiec łączą się w jednym potężnym proteście — przeciwko nowemu Wehrmachtowi, przeciwko przekształcaniu Niemiec zachodnich w bazę agresji, przeciwko próbom zapędzenia młodzieży zachodnio - niemieckiej do nowych oddziałów szturmowych pod dowództwem amerykańskich i hitlerowskich generałów.

„Lepiej wspólnie pić wino, niż przelewać krew” — w tych słowach młodego związkowca francuskiego, Roland Girard, zawiera się treść walki, jaką dziś dziesiątki milionów ludzi pracy w całej Europie toczą przeciwko tym, którzy chcieli by nasz kontynent, powracający do życia po latach drugiej wojny światowej, pogrążyć znów w otchłani wojny.

O tym, jak potężną siłą jest zjednoczona wola narodów, jak potężną siłą jest wola milionów ludzi pracy, awanturnicy wojenni nieraz już mieli okazję się przekonać. Przekonuje ich o tym każdy dzień. Przekonują ich o tym trudności, na jakie natrafiają Adenauer i Dulles, usiłując od lat przeforsować plany wskreszenia militarystyki niemieckiej.

Jakąż otucha napawa narody europejskie wspaniały zryw mas pracujących Niemiec zachodnich, które, nie bacząc na adenauerowski terror, nie szczędzą wysiłków, by pokrzyżować plany przekształcenia Niemiec zachodnich w wojenne obozowisko. Jakąż wiarą w siły ludzi pracy napawa nas nieustraszona walka narodu francuskiego, który nie daje się uwikłać w sieci kłamstw, preparowanych przez polityków stojących na usługach amerykańskiego imperializmu. Naród francuski zdecydowanie powiada „nie” planom remilitaryzacji, powiada „precz” tym politykom swojego kraju, którzy zapominając, że są Francuzami, spiskują wraz z Dullesem i Adenauerm, przeciwko bezpieczeństwu Francji.

Natechnieniem w walce, jaką narody Europy zachodniej toczą przeciwko gorączkowemu próbom postawienia na nogi hitlerowskiego Wehrmachtu i dania do ręki hitlerowskim generałom bomby atomowej, są niezłomne wysiłki Związku Radzieckiego, wszystkich państw obozu pokoju, dążących do tego, by nigdy już zmora militarystyki niemieckiej nie zagroziła bezpieczeństwu narodów europejskich. Narodowi Europy niewątpliwie dodaje otuchy, dodaje energii w ich historycznej walce świadomość potęgi stojącej dziś na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich. Potęgą takiego mocarstwa jak Związek Radziecki. Potęgą liczącego 900 milionów ludzi obozu pokoju. Potęgą, jaką reprezentuje dziś światowa opinia publiczna, której wpływ na bieg wydarzeń międzynarodowych z taką siłą zmanifestował się w sprawie położenia kresu wojnom w Korei i w Indochinach.

W dniu 10 marca 1955 roku masy pracujące Polskiej Ludowej dadzą wyraz swej zdecydowanej woli niedopuszczenia do odrodzenia militarystyki niemieckiej. Dadzą wyraz swej jednolitej w walce przeciwko groźbie nowej wojny.

„Zespalajcie jeszcze bardziej swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Ludowego — wzywajcie apel CRZZ — zadokumentujcie ofiarną pracą nad wykonaniem i przekroczeniem planów produkcyjnych swą niezłomną wolę — walki przeciwko wskreszeniu militarystyki niemieckiej, stawajcie razem z masami ludzi pracy całej Europy do wspólnej walki przeciwko groźbie nowej wojny”.

Dzień 10 marca zademonstruje organizatorom nowej wojny potężną siłę mas pracujących Europy. Siłę, o którą rozbiły się zbrodnicze plany Dullesów i Adenaurów.

Mianowanie ambasadora PRL w Stanach Zjednoczonych Ameryki

WARSZAWA. Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Romualda Spasowskiego ambasado-

rem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Prezes Rady Ministrów przyjął dotychczasowego ambasadora PRL w Stanach Zjednoczonych Ameryki

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 9 bm. dotychczasowego ambasadora nad-

zwyczajnego i pełnomocnego PRL w Stanach Zjednoczonych Ameryki — Józefa Wieniewicza.

Delegacja energetyków radzieckich przybyła do Sztokholmu

SZTOKHOLM, 7 bm. przybyła do stolicy Szwecji delegacja radzieckich inżynierów-energetyków.

W dniu przybycia do Sztokholmu delegacji energetyków odbyła się konferencja prasowa, która zgromadziła wielu dziennikarzy szwedzkich. Specjaliści radzieccy opowiedzieli o praktyce budowy wielkich elektrowni wodnych w Związku Radzieckim. Podkreślili oni tak

że wielkie znaczenie wymiany specjalistów.

Prasa sztokholmska zamieściła obszernie sprawozdania z konferencji prasowej. Szereg dzienników podkreśla, że zapoczątkowana przez przybycie energetyków wymiana delegacji między Szwecją i Związkiem Radzieckim jest bardzo znaczącą, albowiem dotychczas wymiany takiej nie było.

Podkomisja kontynuowała swą pracę również 9 bm.

Walka przeciw wskrzeszaniu Wehrmachtu — to walka o ocalenie Europy i świata

EUROPEJSKA KONFERENCJA ROBOTNICZA

PARYŻ. Robotnicy stalowni w Lesquin w departamencie Nord wystąpili z inicjatywą zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej w celu omówienia form walki przeciwko uzbrajaniu militarystów niemieckich oraz walki o stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Inicjatywa ta spotyka się z coraz szerszym poparciem wśród robotników francuskich. Pracownicy jednej z elektrowni paryskich, metalowcy fabryki Lorraine - Escout w Maubeuge, hutnicy zakładów Blanc Misseron oraz pocztowcy dworca Saint-Lazaire w Paryżu oświadczyli, że gotowi są przyłączyć się do akcji robotników stalowni w Lesquin.

Górnicy kopalni „Mir” w Ostrawie (Czechosłowacja) wyświadczyli do hutników z Lesquin depeşe, w której piszą m. in.:

— Walka robotników francuskich przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko groźbie wojny atomowej jest również naszą walką. Uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy, aby Europejska Konferencja Robotnicza odniosła sukces.

FRANCJA WALCZY

PARYŻ. Przeszło 50 rad miejskich we Francji uchwalilo rezolucję wzywającą Francuzów do głosowania w zbliżających się wyborach do Rady Republiki na tych kandydatów, którzy wypowiadają się przeciwko układowi paryskiemu i ponownemu uzbrojeniu odetwórców z Bonn.

W departamencie Dordogne 17 radnych generalnych, 150

Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy o uposażeniach urzędników francuskich

PARYŻ. Zgromadzenie Narodowe przyjęło 367 głosami przeciwko 223 rządowy projekt ustawy o rewolucyjnej uposażeniu urzędników. Propozycja rządu wywołała wiele zastrzeżeń większości parlamentu. Jedną z ostatnich chwil Faure zdołał pozyskać część swoich prawicowych oponentów. Zgodził się on przy tym na poprawkę przewidującą wcześniejsze wprowadzenie w życie niektórych postanowień projektu rządowego. W ten sposób rządowi Faure'a udało się przebrnąć przez jedną z przeszkód, które od początku spietrzyły się na jego drodze. Obecnie będzie on musiał stawić czoła dalszym, o wiele poważniejszym trudnościom — w związku ze zbliżającą się debatą ratyfikacyjną w Radzie Republiki.

W środę rano zebrała się rada ministrów, aby omówić specjalnie problem Zagłębia Saary. Następnie minister spraw zagranicznych Pinay wygłosił ma w tej sprawie expose przed komisjami spraw zagranicznych obu izb parlamentu.

Kolejne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ

LONDYN. W dniu 8 bm. odbyło się kolejne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Przewodniczył delegat radziecki A. Gromyko.

Podkomisja kontynuowała swą pracę również 9 bm.

merów i 750 radnych miejskich podpisało apele wzywające Radę Republiki do odrzucenia układów paryskich.

W departamencie Saone-et-Loire przeciwko odbudowie Wehrmachtu wypowiedziało się 12 radnych generalnych oraz przeszło 100 merów. Spośród trzech członków Rady Republiki, reprezentujących okręg wyborczy Saone-et-Loire, 2-ch zapowiedziało, że będzie głosować przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

PRZED KONGRESEM MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ

BERLIN. Wybitni działacze społeczni oraz przedstawiciele młodzieży z Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej powołali do życia komitet, który poprzez ma inicjatywę zwołania kongresu młodzieży niemieckiej. Z inicjatywą zwołania kongresu wystąpiła organizacja młodzieżowa „Deutscher Jugendring”. Kongres określił ma zadania młodzieży w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Po dyskusji nad celami i zadaniami kongresu zebrani uchwalili odezwe wzywającą organizację młodzieżową, aby wysłała na kongres swych delegatów.

Właśnie teraz, po ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag — głosi odezwa — młodzież niemiecka musi wypowiedzieć się wyraźnie przeciwko tym układowi, przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej i za przeprowadzeniem wolnych, ogólnoniemieckich wyborów.

PROKLAMACJA IZBY LUDOWEJ NRD W LANDTAGU NADRENIIPALATYNATU

BERLIN. B. deputowany do Bundestagu z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec Otto Niebergall przesłał do Landtagu Nadrenii - Palatynatu tekst proklamacji Izby Ludowej NRD do narodu niemieckiego. Otto Niebergall wzywa deputowanych do Landtagu, aby poparli propozycję Izby Ludowej NRD, dotyczącą przeprowadzenia referendum ludowego w całych Niemczech w sprawie: układy paryskie czy zjednoczenie Niemiec.

wej NRD do narodu niemieckiego. Otto Niebergall wzywa deputowanych do Landtagu, aby poparli propozycję Izby Ludowej NRD, dotyczącą przeprowadzenia referendum ludowego w całych Niemczech w sprawie: układy paryskie czy zjednoczenie Niemiec.

NOWY AKT REPRESJI WOBEC PRZECIWNIKÓW REMILITARYZACJI

BERLIN. Przed sądem w Karlsruhe toczy się proces przeciwko przewodniczącemu robotniczego komitetu walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec — F. Thrunowi i sekretarzowi tego komitetu — Jungmannowi. 9 bm. sąd skazał Fritza Thruna na rok, a Karola Jungmanna na dwa lata więzienia.

Plany uruchomienia produkcji zbrojeniowej w Niemczech zach.

BERLIN. Jak donoszą z Bonn agencje zachodnie, pełnomocnicy ministerstwa gospodarki Niemiec zachodnich i amerykańskiego wysokiego komisarzatu parałowały układ w sprawie uruchomienia produkcji zbrojeniowej w Niemczech zachodnich.

Układ ten ustala zasady, na jakich amerykańskie siły zbrojne zlecać mają zamówienia zbrojeniowe przedsiębiorstwom zachodnio-niemieckim. Stany Zjednoczone zawarły tego rodzaju układy również z innymi krajami zachodnio-europejskimi, które należą do paktu północno-atlantyckiego.

Angielskie bombowce i wojsko zdławiły bohaterski strajk dokerów Mombasy

LONDYN. Z Nairobi donoszą: Bohaterski strajk 10 tysięcy

W całym kraju powstają młodzieżowe brygady produkcyjne i zespoły artystyczne

(Dokończenie z 1 str.)

bowiązali się on wykonać na ciągniku „Zetor-25” 500 ha orkę zamiast zaplanowanych 260 ha oraz zaoszczędzić 6 proc. paliwa. Członkowie młodzieżowej brygady traktorowej, pod kierownictwem Wardały zobowiązała się wykonać swe roczne zadania w 105 proc. i obniżyć o 5 proc. dotychczasowe zużycie paliwa. Za ich przykładem poszła cała załoga POM, podejmując zobowiązania, których realizacja przyczyni się do osiągnięcia wyższych, od zaplanowanych na rok bież. plonów.

W okresie przedfestiwalowym powstają liczne nowe artystyczne zespoły młodzieżowe, głównie w ośrodkach wiejskich. M. in. w woj. gdańskim powstało już 61 nowych zespołów, które zgłosiły swój udział do eliminacji wojewódzkich. Łącznie w woj. gdańskim do eliminacji zgłosiło się 1115 zespołów.

Podobnie w woj. rzeszowskim w wyniku ożywienia pracy zespołów artystycznych przesyłało z nich zgłosiło swój udział w eliminacjach.

Eden wybiera się do Stambułu

LONDYN. Dnia 16 marca minister spraw zagranicznych Eden udać się ma do Stambułu.

Dzienniki tureckie podają tę wiadomość pisząc, że Anglia przystąpi do paktu turecko-irańskiego w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, a Stany Zjednoczone w końcu bieżącego roku. Prasa turecka dodaje, że po Stanach Zjednoczonych przystąpi do tego paktu również Iran.

Z prasy: „Komitet Wolnej Europy” zrzuca przy pomocy baloników wrogle broszury na ziemię polską.



dokerów największego miasta Kenil — Mombasy został zdławiony przez brytyjskie władze kolonialne, które użyły policji, wojska a nawet lotnictwa, aby złamać opór robotników — Murzynów.

Strajk był ostrym protestem przeciwko nędzy i krwawym represjom władz kolonialnych wobec ruchu narodowego - wyzwolenie. Trwał przez 6 dni. Mimo akcji policji i groźb pracodawców, robotnicy nie przystępowali do pracy. Przedstawiciele „żółtych” związków zawodowych, którzy próbowali namówić robotników do przerwania strajku, pobito i usunięto z wiecu.

Do pracy w niektórych dzielnicach portu zapędzono żołnierzy i więźniów, a jednocześnie przedsiębiorcy ogłosili, że jeśli strajk nie zostanie przerwany, wszyscy jego uczestnicy zostaną zwolnieni z pracy.

Opór dokerów zdławiono do piero wtedy, gdy do Mombasy ściągnięto dodatkowe oddziały wojska brytyjskiego. Nad miastem krążyły bombowce brytyjskie.

Amerykańskie „polowanie” na Koreańczyków

PEKIN. Z Seulu donoszą, że 5 marca br. dwóch żołnierzy amerykańskich otworzyło ogień do grupy Koreańczyków, którzy przechodzili w pobliżu amerykańskiego rurociągu naftowego. Dwóch mężczyzn i trzy kobiety zostały zabitych.

Już ponad 2 miliony osób podpisało w Czechosłowacji Apel Wiedeński



Kampania zbierania podpisów jest w pełnym toku we wszystkich obwodach Republiki Czechosłowackiej. Na zdjęciu: robotnicy zakładów Skoda w Pradze podpisują apel.

Apel Wiedeński podpisują Włosi...

RZYM. Prasa włoska donosi o pomyślnym przebiegu kampanii zbierania podpisów pod Apellem Biura Światowej Rady Pokoju. W ciągu ostatnich dni w mieście Bari zebrano 35 tys. podpisów, w Arezzo — 30 tys., w Foggia — 24 tys., w Trapani — 15 tys., w Syrakuzach — 13 tys. i w Viterbo — 12 tys. podpisów. Dziennik „Unita” podaje, że w wielu miastach policja przeciwdziała kampanii zbierania podpisów. Tak np. w kilku miejscowościach policja

nie zezwoliła na rozprowadzanie tekstu apelu pod pretekstem, że może to doprowadzić do „naruszenia porządku publicznego”.

...i Syryjczycy

BEJRUT. Jak podaje prasa, w Syrii przebiega pomyślnie kampania zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apellem Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej.

Dziennik „Al Akhbar” pisze, że w okręgu Aleppo zebrano dotychczas około 11 tysięcy podpisów.

Jedynie słuszna i realna droga

Artykuł »Prawdy«

„Prawda” zamieszcza artykuł pt. „Jedynie słuszna i realna droga”, w którym podkreśla konieczność ustalenia skutecznej kontroli międzynarodowej nad redukcją zbrojeń oraz zakazu broni atomowej.

Związek Radziecki — stwierdza „Prawda” — uważając, że uratowanie narodów od niebezpieczeństwa wojny atomowej jest niezwykle doniosłym zadaniem ONZ od czasu jej utworzenia, stale domaga się po wszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Jednakże rozwiązanie problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady napotyka na uporczywy opór ze strony Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, które podejmują kroki wiodące do tego, aby uniemożliwić osiągnięcie odpowiedniego porozumienia międzynarodowego. Równocześnie koła rządzące wyżej wymienionych krajów, w obawie, że ich obstrukcyjna akcja wywołała oburzenie opinii publicznej, starają się kompletnie wypaczyć całą sprawę i dowieść, iż to rzekomo Związek Radziecki, a nie one przeskądza osiągnięciu porozumienia. W tym celu puszczają w ruch wszelkiego rodzaju oszczercze kłamstwa.

„Prawda” przypomina w związku z tym niedawne przemówienie Churchilla w Izbie Gmin. Jak wiadomo, premier brytyjski usiłując uzasadnić prowadzoną przez rząd konserwatywny politykę wyścigu zbrojeń, uciekł się do jawnego sfalszowania faktów oświadczając, iż Związek Radziecki jest rzekomo przeciwny „jakimkolwiek praktycznemu systemowi inspekcji międzynarodowej”.

Jest rzeczą zrozumiałą — pisze „Prawda” — że tego rodzaju oszczercze oświadczenia

obliczone są wyłącznie na to, że w krajach kapitalistycznych ludność nie jest poinformowana o istotnym stanie rzeczy. Reakcyjna prasa i radio ukrywają przed nią prawdę o propozycjach radzieckich, które zmierzają do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa.

To nie Związek Radziecki, lecz Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie — konkluduje „Prawda” — występują przeciwko skutecznej kontroli międzynarodowej nad zakazem broni masowej zagłady i redukcji zbrojeń.

Stanowisko USA w istocie rzeczy nie zmieniło się od czasu, gdy w 1946 r. przedstawiły one oślawiony „plan Barucha”. Zgodnie z tym planem miał być utworzony tzw. „międzynarodowy organ kontrolny”, który posiadałby nie tylko prawo własności w stosunku do wszelkich rodzajów surowców atomowych, przedsiębiorstw atomowych i innych przedsiębiorstw związanych z produkcją energii atomowej we wszystkich krajach świata, lecz również korzystałby z pełnomocnictw do ingerowania w wewnętrzne sprawy tych krajów.

„Plan Barucha” — przewiduje wprowadzenie kontroli nad wykonaniem porozumienia w dziedzinie wydobycia surowców atomowych i produkcji energii atomowej „etapami”, co ma przede wszystkim na celu zapewnienie Stanom Zjednoczonym do stępu do światowych zasobów surowców atomowych. „Plan Barucha” nie przewiduje bynajmniej zakazu użycia energii atomowej do celów wojennych. Oto są zasady „planu Barucha”, które dotychczas nie uległy żadnym istotnym zmianom.

Związek Radziecki natomiast — kontynuuje „Praw-

da” — wychodzi z założenia, że międzynarodowy organ kontrolny powinien być właśnie organem kontrolującym, a nie właścicielem surowców atomowych i przedsiębiorstw atomowych we wszystkich krajach — jak tego pragną Stany Zjednoczone.

Propozycje radzieckie przewidują udzielenie międzynarodowemu organowi kontrolnemu wszystkich niezbędnych pełnomocnictw w celu zapewnienia ścisłej kontroli nad wszystkimi przedsiębiorstwami zajmującymi się wydobyciem surowców i produkcją materiałów atomowych i energii atomowej.

Propozycje radzieckie przewidują także udzielenie międzynarodowemu organowi kontrolnemu prawa domagania się od każdego państwa danych i wyjaśnień, dotyczących wydobycia surowców atomowych i produkcji materiałów atomowych i energii atomowej, takich danych i wyjaśnień, jakich trzeba będzie do sprawowania kontroli nad ich użyciem.

Propozycje Związku Radzieckiego przewidują, że międzynarodowy organ kontrolny miałby równocześnie prawo zgłaszania w Radzie Bezpieczeństwa zażaleń w sprawie sankcji wobec winnych naruszenia tego porozumienia. Równocześnie propozycje radzieckie przewidują, że międzynarodowy organ kontrolny podejmować będzie decyzje większością głosów bez stosowania prawa veto.

Wreszcie Związek Radziecki wypowiada się za równoczesnym wprowadzeniem w życie zażaleń broni atomowej i ustanowienia kontroli nad tym zakazem.

Jasne jest — kończy „Prawda” — że stanowisko Związku Radzieckiego w odróżnieniu od stanowiska USA jest stanowiskiem realnym.



PARYZ
Jak podaje „Humanite”, w zakładach budowy samolotów w Tuluzie odbył się kilkugodzinny strajk 4 tys. robotników. Strajkujący domagali się podwyżki płac o 20 proc. W strajku wzięli solidarny udział robotnicy należący do różnych central związkowych.

SAIGON
Korespondent dziennika „France Soir” donosi z Saigona, że w Wietnamie południowym wybuchł nowy poważny kryzys polityczny. Sekty kadyistów, hea-hoa i bin-xuyen sprzymierzyły się i wystosowały do premiera Ngo Dinh-diema „ultimatum”, domagając się jego ustąpienia. Sekty te ogłosiły manifest, który został jednak skontrolowany przez cenzurę w Saigonie. Premier Ngo Dinh-diem wezwał na pomoc oddziały pancerne i kazał otoczyć siedzibę rządu czółgamiami.

LCNDVN
Jak podaje prasa, rząd Arabii Saudyjskiej udzielił kapitałom amerykańskim koncesji na eksploatację zasobów ropy naftowej. Jest to jeszcze jedno zwycięstwo liczących posunięć zmierzających do całkowitego opanowania gospodarki tego kraju przez monopole amerykańskie.

RZYM
Sąd w Bolonii skazał na 4 miesiące więzienia redaktora miejscowej gazety „Voce dei Lavoratori” za zamieszczenie artykułu krytykującego politykę, która siliła usunąć organizacje demokratyczne z zajmowanych przez nie lokal. Skazany został również autor artykułu.

RIO DE JANEIRO
Rząd brazylijski — jak wynika z doniesień prasy — zaciągnął nową pożyczkę w Stanach Zjednoczonych. Obecnie Brazylia jest już winna Stanom — z tytułu samych zobowiązań długoterminowych — miliard dolarów.

DIAGNOZA została postawiona. I to z całą jasnością i precyzją. Zurządniczenie, zagubienie często w papierkach, okólnikach, instrukcjach bezpośredniego kontaktu, żywej pracy z ludźmi — tak określił na III Plenum towarzyszy Bierut „chorobę”, trapiącą wiele organizacji i instancji partyjnych. Ta „skłonność do zurządniczenia, do wąskiego praktycyzmu” — to nie tylko patrzyenie na sprawy partyjne z punktu widzenia własnego, ciasniutkiego podwórka, swojego i wyłącznie swojego „resortu”. To zjawisko znacznie groźniejsze, spotykane nagminnie i w organizacjach partyjnych i w instytucjach państwowych. A mianowicie: kult dyrektyw, ślepa wiara w magiczną siłę okólnika, w zbawcze działanie „wytycznych”.

O „RECEPTACH”

I... NIESPODZIANKACH

MAMY sporo jeszcze działaczy, którzy przyzwyczaili się do ciągłego spoglądania w górę, wyczekując recept i instrukcji na wszystkie możliwe „przypadki” życia. Mamy działaczy, którzy obawiają się zrobić samodzielnie krok i chętnie się zgadzają, żeby ich prowadzono za rączkę i ochraniano przed wszelkimi trudnościami i przeszkodami, napotykanymi na drodze naszego budownictwa. Działacze, którzy wolą nie „ryzykować”.

Towarzysze z parowozowni w Słupsku mieli np. niejedną okazję zorganizowania otwartego zebrania partyjnego. Były problemy, których wspólne rozwiązanie niewątpliwie przyciągnęłoby bezpartyjnych do partii, pogłębiło wśród załogi poczucie wspólnej odpowiedzialności za pracę zakładu.

Ale towarzysze zaprzęśli do wszystkich okazji... bo nie mieli polecenia z Komitetu Miejskiego. Woleli nie „ryzykować”, a Komitet Miejski w Słupsku nie znając sytuacji w parowozowni, nie był w stanie w odpowiedniej chwili podpowiedzieć im, co trzeba w takim wypadku zrobić.

Jak się jednak czują tacy działacze, gdy w jakiejś sytuacji zabraknie wytycznych z góry? Gdy życie nie daje się wtłoczyć w najładniejsze nawet formułki i przepisy zrobi niespodziankę i postawi przed działaczem zagadnienie, nie figurujące w żadnych dyrektywach i formułkach? Wtedy ze szczególną siłą mszczą się nawyki kancelaryjnego stylu pracy.

Mit o wszechmocnych dyrektywach, wiara w jej samoczynne działanie, przekonanie, że bez niej kroku nie zrobisz, lęk przed samodzielnością, asekurancka ostrożność, za-

Dyrektywy i ludzie

korzeniły się wśród wielu naszych działaczy i aktywistów partyjnych.

PRZESZKADZA, CZY POMAGA?

CZY słuszny jest taki pogląd? Czy rzeczywiście samodzielność myślenia, twórca analiza przeszkadza w realizacji dyrektyw partii? Życie dowodzi mocno i nieodparcie, jak fałszywy i zębny jest taki pogląd.

Pokutuje u wielu z nas z gruntu błędny i fałszywy pogląd, że partia to — co prawda najwyższej rangi — ale bądź co bądź urząd, w którym obowiązują te same metody działania, co w jakimś urzędzie państwowym. Zapominamy często w naszej praktycznej działalności o tym, że partia jest produkującą i kierowniczą polityczną siłą narodu.

Cóż to oznacza? Oznacza to, że walczy ona i musi walczyć o urzeczywistnienie swego programu nie metodami administracyjnymi, lecz politycznymi, drogą ideowego oddziaływania na ludzi. Oznacza to, że partia, która jest wrogiem jakichkolwiek, raz na zawsze uświęconych kanonów, zastępych dogmatów i „wiecznych” formuł w dziedzinie ideologii, strategii, taktyki i organizacji, nie może się tym bardziej korzyć przed literą okólnika czy dyrektywy, nie może się pogodzić z ich mechanicznym wykonaniem, lecz walczy o samodzielne, twórcze stosowanie polityki partii zgodnie z właściwościami i potrzebami danego terenu.

O ELASTYCZNOŚCI I DISCYPLINIE

PRAKTYKA nieustannie potwierdza fakt, że właśnie w takiej organizacji partyjnej, gdzie żywa jest inicjatywa, nie kępowana jest krytyka, nie tamsona samodzielność myśli, skutecznie przebiega realizacja uchwał i dyrektyw partii. Gdy — jak stwierdził na III Plenum towarzyszy Bierut — „z reguły wykonanie dyrektywy wymaga elastyczności, samodzielnego przemyślenia, a niekiedy korygowania nawet już w trakcie realizacji”.

Doświadczenie wskazuje, że walka ze schematyzmem i formalizmem w pracy partyjnej, samodzielność myśli, wolność krytyki i twórczej inicjatywy członków partii — to jedyna droga skutecznej realizacji polityki partii.

„Samodzielność? — zapyta niejedyn działacz. — Jak to? Obowiązuje przecież w partii centralizm? Cóż ja mogę wnieść własnego prócz rzetelnego wykonania ogólnie powziętych uchwał?” Taka interpretacja centralizmu zdradza niezrozumienie najistotniejszej jego treści — a co gorsze — osłania często niezwykle wygodnictwo i oportunistyzm, ucieczkę przed odpowiedzialnością.

Musimy sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że przymiotnik „demokratyczny”, dodany do centralizmu — to nie pusty dźwięk, że posiada swój głęboki sens. Oznacza to — mówiąc w najwęższym skrócie — że centralizm nie wyklucza, lecz na odwrót, zawiera, mieści w sobie szerołą, oddolną, demokratyczną inicjatywę, twórczą inwencję, samodzielność — właśnie samodzielność — w rozwiązywaniu ogólnych problemów partii i państwa zgodnie z warunkami, potrzebami i możliwościami swojego terenu. Pełne, równoczesne stosowanie zasad centralizmu i demokracji otwiera drogę pomyślniej realizacji polityki partii.

COŚ NIECÓŻ Z PRAKTYKI

NA czym ta samodzielność polega w praktyce? Zilustrujmy to na konkretnych przykładach. Weźmy np. sprawę spółdzielczości produkcyjnej. Działacz, który dyrektywę partii o rozbudowie zespołowej gospodarki wiejskiej potraktuje mechanicznie, „urzędowo” zacnie forsować „na siłę” zakładanie spółdzielni, nie licząc się z wolą pracującego chłopca, z poziomem jego świadomości, z sytuacją polityczną w gromadzie. Efekt takiej mechanicznej służbistości bywa zazwyczaj opłakany. Spółdzielnie co prawda powstają pod administracyjnym naciskiem, ale jeszcze szybciej rozpadają się. W rezultacie zamiast wykonania słusznej dyrektywy, mamy jej zaprzepaszczenie, zamiast pożytku — szkodę wyrządzoną zarówno chłopu jak i partii.

Podobny wypadek miał miejsce w gromadzie Paproty, pow. Sławno. W sierpniu 1954 r. zorganizowano tam spółdzielnię produkcyjną pierwszego typu. Nim spółdzielnia powstała, na miejscu było codziennie 12 delegatów z różnych instytucji, którzy nakłaniali chłopów do założenia spółdziel-

ni, nie licząc się z sytuacją polityczną w tej gromadzie. Rezultat jest taki, że w spółdzielni pozostało z jedenastu członków tylko czterech, którzy i tak w zasadzie pracują indywidualnie. Mimo, że od czasu zorganizowania spółdzielni upłynęło kilka miesięcy, żaden spośród 12 delegatów nie zainteresował się sprawami spółdzielni i przyczynami odejścia z niej siedmiu członków.

Niczym innym jak tylko formalnym, urzędniczym traktowaniem obowiązków można nazwać pracę aktywistów, którzy pomagali w zorganizowaniu chłopom z Chodaczewa zespołu uprawy ziemi. Wystarczyło im wpisanie do sprawozdania, że powstała jeszcze jedna spółdzielnia, a nie zainteresowali się, czy ona rzeczywiście istnieje.

Samodzielność i elastyczność terenowego działacza w rozstrzygnięciu sprawy spółdzielczości produkcyjnej polega więc na tym, aby, biorąc za podstawę swoją pracę uchwał wyższych instancji czy swoją własną, uwzględnić przy jej realizacji układ sił klasowych w gromadzie, stopień świadomości politycznej pracującego chłopstwa, jego dojrzałość i przygotowanie do wkroczenia na drogę gospodarki zespołowej.

KRYTERIA OCENY

CÓŻ może się przyczynić do rozbudzenia inicjatywy i samodzielności organizacji partyjnych? Warto byłoby, być może, przy ocenie pracy organizacji i instancji partyjnej, instruktora czy szeregowego członka partii opierać się nie tylko na stytyście wygłaszanych referatów, odbytych zebrań i zajęć szkoleniowych, ale również i na tym, ile własnej inwencji, inicjatywy, ile świadomej, twórczej aktywności dany towarzysz, dana organizacja wkłada w wykonanie zadań partyjnych. Ile samodzielności wykazuje w przeloczeniu dyrektyw partii na język swojego terenu, jego potrzeb i wymagań. Warto byłoby, być może, przykłady takiego twórczego zastosowania ogólnych wytycznych partii do specyfiki terenu omawiać, analizować na zebraniach i naradach, upowszechniać.

Na III Plenum partia wydała zdecydowaną walkę biurokratyzmowi i schematyzmowi w pracy partyjnej i państwowej. Chodzi o to, aby o twórczy charakter działalności partii i aparatu państwowego bić się z konsekwencją i uporem. Chodzi o to, abyśmy w codziennej praktyce pamiętali o tym, że siła dyrektyw — to przede wszystkim twórcza siła ludzi wcielających je w czyn.

W. BOROWSKI

Aby to co nowe i lepsze odniosło w Jamnie zwycięstwo

PRZEWODNICZACY zebrania Gawlik bezskutecznie zachęcał obecnych do zabrania głosu w dyskusji, nie pomagali również urzędnicy z przewodniczącego spółdzielni tow. Józefa Szybistego: — Proszę obywateli — mówił już nieco zdenerwowany. Na zebraniu wszyscy siedzą cicho, a dopiero gdy wyjdziemy z sali, zaczyna się rozmowa i narzekania. Tak być nie powinno. Właśnie na zebraniu rozliczeniowym musimy sobie powiedzieć, co było złe w naszej pracy...

Cisza na sali trwała jednak nadal, stając się dla wszystkich coraz bardziej męczącą. Po obojętnych twarzach wielu zebranych można było przypuszczać, że dyskusja w najlepszym wypadku ograniczy się do kilku ogólnikowych wypowiedzi. Tym bardziej, że jak widać było z dopiero co odczytanego sprawozdania zarządu, spółdzielcy z Jamna nie powinni mieć powodów do niezadowolenia. Dniówka wypadła wysoka: 5,62 kg zboża, 4,4 zł w gotówce, 12 kg siana i 3,5 kg buraków pastewnych; spółdzielnia bilans za rok ubiegły zamknęła po stronie przychodu sumą blisko miliona złotych, poważnie wzrósł wypracowany przez nią zespółowy majątek, piony były woski...

— O czym tam dyskutować — odezwiał się wreszcie ktoś z końca sali — chleba każdy ma pod dostatkiem, nikomu krzywda się nie dzieje... — Widzicie go! Madrala! — padł głos w odpowiedzi — zabrał kilka wozów słomy, to mu nie krzywda!

Ta uwaga podzielała jak kij w mrowisku. Prysł milczący spokój sali. Obojętne twarze ożywiły się. Ku temu, który wypowiedział tę śmiałą uwagę, zwrócili się oczy obecnych, ale tylko na chwilę, bo od stołu przydziałnego wstał przewodnik pracy spółdzielni, Stanisław Stepien.

— Racja — zaczął — w sprawozdaniu i w bilansie wszystko jest ładnie powiedziane, ale i złe musimy pokazać. Jak było ze słomą — każdy wie! Jeden zabrał kilka wozów, dla drugiego zabrakło. Czy tak powinno być? Słusznie mówi Stepien — wystąpiła Aniela Sikora — dla czego słoma nie została podzielona na dniówki? Albo dlaczego siano dzielono na łące? Ten kto co dzień pracował w spółdzielni nie miał nawet czasu go zwieźć, a drugi brał ile się da... — Ziemie stają po boku — padł głos.

— Kto sjeje? Po nazwisku trzeba mówić. — A choćby Żydzicki. Żydzicki, wysoki, młody chłop poderwał się z miejsca, głośno, gniewnie spytał: — Ja?

— Wyl! — Udowodnijcie! — Nie zapierajcie się, Żydzicki. Siejcie! I nie tylko wy. Szatan sieje, Kuryś, Białowas i inni... Sam Łojek PQM-owskim traktorem orał im na jesieni „rozdeję” działki.

— Po 5 — 6 krów hodują na działkach, jak taki Białowas — padł dalszy głos. — A statut pozwala tylko na dwie z przychówkiem. Dlaczego nie chcą podzielić słomy na dniówki? Chcieliby w spółdzielni jak najmniej robić, a jak najwięcej z niej brać.

— I dlatego sprzeciwiają się, żeby rozwijać zespółową hodowlę.

— Racja! I trzeba z tym skończyć! Z krótkiej urwanej dyskusji, ze strzępów gorącej polemiki wysunął się obraz sytuacji w spółdzielni. Jasnym było, że atak większość zebranych skierowany jest ku pewnej grupie ludzi, która w roku ubiegłym niewiele pracowała w spółdzielni. Większość zebranych stała twarzą na gruncie przestrzegania statutu, widząc w spółdzielni zło, chcąc wnieść do tej pracy świeży, jaśniejszy powiew. Ale ta druga grupa nie miała za wyznanie, milcząco zbierała się do ataku. Jakoś atak ten usiłował zwać dyskusję, uderzył w jeden z najważniejszych punktów spółdzielni — jej czółowy aktyw.

— A dlaczego to — zabrała głos Konarska — posadziłeś

w przydziu Stepnia? Jaki to z niego przodownik? Całe lato spał w ogrodzie, a dniówki mu pisał...

Część sali śmiechem dała aplauz wystąpieniu Konarskiej, część na chwilę onie miała. Stepien zbłądł, poderwał się z miejsca.

— A nie pamiętacie, Konarska — zapytał — jak było weźniwa? Dla kogo to zespółowe było nieważne. Dla mnie? Widzeli mnie wszyscy. W „świętek i w piątek” pracowałem na polu, a wyście się wyśmiewali i odświętnie ubrani chodzili po wsi... Do roboty to ich nie ma, ale słomę, siano brać, to oho!...

— Racja! Prawdę mówił! Poprosił o głos Szybisty.

— To dla nas nie nowina — zaczął — że chcą oczernić naj lepszych ludzi. Czego tu chcą od Stepnia? Stepien słusznie siedzi w przydziu, należy mu się to, bo rzetelnie pracował. Aby tylko każdy dbał tak o zespółowe, jak on. Oczernić takich ludzi — to me toda wroga!

— Niech lepiej Szybisty po wie — padł kolejny atak — dlaczego zmarnował warzywnictwo, dlaczego 10 ton nie wyzbiętych ziemniaków leży do tej pory na polu?

— Odpowiem na wszystko — rzekł Szybisty — po kolei. Mówił długo, spokojnie analizował stan zespółowej gospodarki, w jego słowach trwałąca w spółdzielni walka nabierała coraz bardziej zrozumiałych kształtów. Walka w Jamnie trwała już wtedy, gdy we wsi nie było jeszcze spółdzielni. Walka ta rozpalila się do białości, gdy biedniacka część wsi zaczęła organizować spółdzielnię. Kulacy usiłowali wówczas zorganizować „swoją” spółdzielnię, jakis karykaturalny jej twór. Próba ta spaliła na panewce. Był okres, że spółdzielcy bali się wlezc zorami wychodzić na ulicę —

wróg groził pobiciem. Spółdzielnia jednak krzepła gospodarzo, powoli obejmowała kierownictwo życiem całej wsi. Ale kulać próby jej rozbicia nie ustawały, wypelzały ciagle złośliwe plotki oczerniające spółdzielcy aktyw, złośliwe podszeptwania, że „zespółowe to nie twoje”, namowy do siania ziemi po boku, łamanie zasad spółdzielczego statutu. Namowy te znalazły podatny grunt właśnie wśród części mniej uświadomionych chłopów, którzy do spółdzielni wstąpili później, w 1953 roku.

— Łamanie statutu — mówił spokojnie Szybisty — to droga do osłabienia naszej spółdzielni. Mieliśmy już tego wyniki w tym roku. Kto sieje po boku i ma „rozdeję” hodo wie nie jest zainteresowany we wzroście zespółowej gospodarki, do roboty wychodzi mało. Doprowadziło to do tego, że brak nam było ludzi do kopańia ziemniaków i część ich nie wyzbięliśmy, brak było ludzi do warzywnictwa i nie było pielęgowane, a zresztą pomógł w jego zmarnowaniu stary Stebelski, wyganając na zespółową kapustę i buraki swoje krowy po nocach...

— Za to krowy dobrze mu się doły — padła czyjaś uwaga.

— A my dostaliśmy po kleśzeni — ciągnął spokojnie Szybisty — Mamy możliwości hodować 300 — 400 świń, bo za budowania są. Ale gdy zarząd chce rozwijać zespółową hodowlę, część członków mówi: — „nie, bo spasziesz nimi wszystkie pasze, a my na dniówki dostaniemy mało”. Ale ci sami obornika na zespółową ziemię nie dają. Więc jak? Mamy zmniejszać zespółową hodowlę, wyjaławiać zespółową ziemię?

— Obornika nie chcą dawać, ale po siano i słomę to pierwsi — odezwał się znowu jakiś głos.

— Racja — mówił Szybisty — ale w tym wina nas wszystkich. Gdy widziałem, że tacy jak Białowas dają do rozebrania słomy chciałem zwołać ogólne zebranie. I co z tego wyszło? Prawie nikt nie przyszedł. Trudno było nawet zarząd zebrać i zostałem sam. Co mogłem zrobić w pojedynkę? Niewiele. Każdy z nas po boku narzekał, że źle się w spółdzielni dzieje, ale jak przyszedł wygarnął zło tym, co je czynił, to wielu mówiło „nie będę się narażał”. Dobrze, że wreszcie dźlą sobie wszystko powiemy. Zło trzeba naprawić.

— I jeszcze jedno — Szybisty zacerpnął tchu i otarł spocone czoło. — Mamy pretensje do towarzyszy z powiatu. Jest u nas organizacja partyjna, dzielwięciu ludzi. Wiele moglibyśmy zrobić, ale każdy partyjny działa w pojedynkę, bo organizacji nikt z KP nie pomaga. Powiat uważa, że jeśli w naszej spółdzielni wysoka wypadła co roku dniówka, to już nam pomagać nie trzeba i odwieżdża nas raz na rok, przyjeżdżają tylko na zebraniach rozliczeniowych. Złe myślą towarzysze z powiatu. Stałe nam trzeba pomagać!

Sala zabrzmiiała oklaskami. Dyskusja potoczyła się dalej. Coraz więcej odzywało się w niej głosów, w których niepodzielnie dominowała troska o dobrze zrozumiany interes ze spółowego kolektywu, coraz więcej było w nich zdecydowanych żądań, by położyć kres łamaniu statutu. Nikt nie śmiał już występować przeciw tym żądaniom. Ci, którzy czuli się winni, siedzieli milcząc. Padły głosy o podjęciu uchwały.

— Wszystkie produkty przeznaczone do podziału między członków spółdzielni rozdzielają według dniówek!

— „Rozdeję” działki zmniejszą

żyć do wielkości przewidzianej statutem, a kto by się od tego uchylał, dla tego nie ma miejsca w spółdzielni!

— Nikt nie ma prawa paść na zespółowym pastwisku więc każ jak dwie krowy z przychowkiem!

— Nikt nie rozpocznie wczesniej pracy na działkach przy zagrodowych, zanim nie zostaną zakończone terminowe roboty na zespółowym!...

Ogromna większość zebranych podniesieniem rąk przy mowała poszczególne punkty uchwały.

Nastąpiły wybory przewodniczącego spółdzielni. Ogromną większością głosów został nim Szybisty. Gdy z końca sali padł wniosek, aby na liście kandydatów na członków zarządu umieścić Jakuba Teleszczuka, padły ostre głosy sprzeciwu.

— Kpiny sobie robią, czy jak? — mówił zdenerwowany Jan Piszko — Teleszczuka na członka zarządu? Najlepszych ludzi nam trzeba, a nie takich, co się od roboty uchylają... Do zarządu zostali wybrani najlepsi.

Na dworze na dobre stęzala już noc. Przy skromnym poczęstunku spółdzielcy nadal prowadzili gorące dyskusje, w których mocno przebił ton zadowolenia, że wreszcie wypowiedziano w spółdzielni walkę zło. Ale nie wszyscy podzielali ogólne zadowolenie, nie wszyscy czuli się tu dobrze, raz po raz ktoś się chytkiem wymykał z sali. Jasnym było, że w Jamnie walka nowego ze starym trwać będzie nadal. Chodzi o to, aby towarzysze z KP w Koszalinie pomogli organizacji partyjnej w spółdzielni tak pokierować tą walką, by w ogniu jej na popiół spaliło się to wszystko, co w Jamnie jeszcze zacofane, stare, złe.

J. LESIAK

Pierwszy krok na drodze do fotografii kolorowej

W Łodzi zakończył się pierwszy w kraju kurs fotografii kolorowej, zorganizowany przez Centralny Związek Spółdzielców Pracy. 28 wysokowykwalifikowanych fotografów ze spółdzielni pracy uczyło się na tym kursie m. in. obróbki chemicznej 4-kolorowej taśmy filmowej i wykonywania kolorowych odbitek.

Taśmy filmów pozwalających na wykonywanie zdjęć w 4 kolorach nadeszły już z NRD. Ma sowe wykonywanie kolorowych fotografii jest jednak uzależnione od dostaw chemikaliów potrzebnych do wywoływania zdjęć, a także specjalnego papieru fotograficznego.

Oryginalne wynalazki polskiego konstruktora

Pracownik naukowy Zakładu Doświadczalnego Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Przybrodzie koło Poznania — mgr Bogdan Kielczewski skonstruował ostatnio 2 nowe typy miocarni. Jedna z nich przeznaczona jest do omiotu słonecznika, druga zaś — krokoszu.

Omoty słonecznika i krokoszu nie były u nas dotychczas zmechanizowane i wymagały dużego nakładu pracy. Zostawanie miocarni skonstruowanych przez Kielczewskiego umożliwi zmechanizowanie omiotów. Zachęci to rolników do zwiększenia powierzchni upraw tych cennych roślin przemysłowych, zmniejszając równocześnie koszt ich produkcji. Koszt odziarniania słonecznika zebranego z 1 ha wynosił dotychczas przeciętnie 2 400 zł podczas, gdy wykonanie mechanicznie tej samej pracy kosztuje zaledwie 100 zł.

Na tematy współzawodnictwa

Inicjatywa robotnicza i organizacja decydują

ruchu współzawodnictwa wyrosło wielu nowatorów, mistrzów wysokiej jakości i mistrzów oszczędzania, wprowadziło współzawodnictwo przyniosło naszemu krajowi poważne efekty ekonomiczne, wprowadziło wkroczyło ono na właściwą drogę podejmowania przez robotników zobowiązań indywidualnych i zespółowych. Droga ta została wypaczona pognoszącym się w coraz większym stopniu komenderowaniem, pogonią za efektami cyfrowymi.

Częstokroć zobowiązania były przygotowywane „w imieniu zarządu” za biurkiem referenta współzawodnictwa i dyrektora, w oderwaniu od inicjatywy robotników. Rzecz oczywista, że zobowiązania takie, podjęte nie przez członków zarządu, a przez kierownictwo, nie przedyskutowane w grupach związkowych — to „zobowiązania” nie przynoszące żadnych wyników i odpychające ludzi od współzawodnictwa.

Wielu działaczy związkowych i gospodarczych zapomnieli, że współzawodnictwo może tylko wówczas spełnić swą rolę, jeśli odbywa się w atmosferze szlachetnej rywalizacji między ludźmi, jeśli daje ujście zdrowej, naturalnej ambicji człowieka do wyróżnienia się, do zaśluzenia się ojczyźnie; wreszcie — jeśli wyróżnieniu moralnemu towarzyszy wyróżnienie materialne, zwiększone zarobki produkującego w pracy robotnika. Toteż doniosłe znaczenie uchwały Plenum CRZZ polega m. in. na tym, że kładzie ona duży nacisk na rozwijanie wszelkich form moralnego i materialnego wyróżnienia za osiągnięcia w pracy.

Częstokroć przyczyną zamierania współzawodnictwa lub jego wypaczenia, marnowania cennych inicjatyw w poszczególne zakłady produkcyjne była nieudolność lub bierność rad zakładowych, zle kierownictwo ze strony

wyższych instancji związkowych, niedocenianie znaczenia współzawodnictwa przez personel techniczny zakładów, dyrekcję, administrację gospodarczą w ogóle.

Uchwała IV Plenum CRZZ w sprawie współzawodnictwa pracy wyraźnie precyzuje nie tylko obowiązki rad zakładowych w tej dziedzinie, lecz również obowiązki i zadania kierownictwa zakładów, personelu inżynieryjno-technicznego centralnych zarządów, głównych i okręgowych zarządów związków zawodowych oraz wojewódzkich rad związków zawodowych.

W uchwale podkreślono z całą mocą, że upowszechnianie produkcyjnych metod pracy — podstawowa cecha socjalistycznego współzawodnictwa — należy do pierwszoplanowych obowiązków administracji gospodarczej i wszystkich instancji związkowych, że pracę nad popularyzowaniem i jak najszerszym stosowaniem tych postępowych metod, prowadzić muszą wspólnie brygadzisci, majstrowie, inżynierowie i technicy, kierownicy wydziałów — wraz z mężami zaufania i komisjami współzawodnictwa, działającymi, rzecz oczywista, pod kierownictwem rad zakładowych.

Wielkie znaczenie uchwały Plenum CRZZ polega również na tym, że stwarza ona organizacyjne podstawy i daje kryteria ocen we współzawodnictwie indywidualnym (co to jest przodownictwo w pracy, kto jest przodownikiem itd.) oraz we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie; formuluje ona również zasady współzawodnictwa międzyzakładowego.

Teraz podstawą oceny jest: wykonanie planu produkcji globalnej, towarowej i właściwego asortymentu; jakość

produkcji i obniżka kosztów własnych; wykonanie planu wydajności pracy; wprowadzanie i upowszechnianie produkcyjnych metod pracy; zmniejszenie liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy i wreszcie — wykonanie postanowień zakładowej umowy zbiorowej, względnie umów o zobowiązaniach długookresowych we wszystkich dziedzinach. I właśnie ten zakład, który osiągnie najlepsze wyniki we wszystkich tych punktach — uznany będzie za produkujący i otrzyma standard przechodni.

Tak więc uchwała IV Plenum CRZZ w sprawie współzawodnictwa stanowi duży krok naprzód w jego rozwoju. Ale sama uchwała — to jeszcze nie wszystko, trzeba ją bowiem zrealizować. I to jest obecnie najważniejszym zadaniem przede wszystkim organizacji związkowych, jak również kierownictwa fabryki, personelu inżynieryjno-technicznego. Należy w każdym zakładzie podjąć zdecydowaną walkę przeciwko komenderowaniu współzawodnictwem, efekciarstwu, umywaniu rąk przez kierownictwo administracyjne i personel inżynieryjno-techniczny w sprawach dotyczących współzawodnictwa, a więc — przeciwko odrywaniu się od zarządów, od ich inicjatyw i trudności w walce o wyższą wydajność, o niższe koszty produkcji, o lepsze wyniki pracy we wszystkich dziedzinach.

Istnieją wszelkie warunki, aby w oparciu o uchwałę Plenum CRZZ, o zasady organizacyjne, jakie daje ta uchwała, pchnąć naprzód ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Istnieją wszelkie warunki, aby poprzez odbiurokratyzowanie współzawodnictwa pracy, zapewnić jak najszerszy rozwój inicjatywy robotników. Ruch ten — idący od dołu, od robotników — musi być umiejętnie kierowany przez związki zawodowe.

Tylko wówczas ruch ten będzie mógł ogarnąć miliony ludzi i przynieść nam poważne sukcesy w walce o większą i tańszą produkcję, o wyższy poziom życia ludzi pracy, o wzrost sił naszej ojczyzny.

JERZY WALKOWSKI

Kronika partyjna Odczyt lektora KC PZPR

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że w ramach cyklu odczytów z historii polskiego ruchu robotniczego, odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 14 w sali Prezydium Woj. RN przy ul. Alfreda Lampe, odczyt lektora KC PZPR na temat:

„POLSKI RUCH ROBOTNICZY W OKRESIE REAKCJI I WZNIENIA FALI REWOLUCYJNEJ (1906-1914)“

Na odczyt winni przybyć kłobnicy i słuchacze grup samokształcenia z historii ruchu robotniczego, słuchacze II i I roku WUM-L, wykładowcy i słuchacze szkolenia partyjnego wszystkich form, sekretarze podst., org. part., prelegenci i agitatorzy.

Stosowanie nowych metod uprawy — zapewni wyższe plony

Wprowadzenie do produkcji rolnej nowych, lepszych sposobów uprawy ziemi i pielęgnacji zwierząt — jest gwarancją wyższych plonów z ha i wzrostu hodowli. Wielu chłopów w naszym województwie stosuje nowoczesne zabiegi agrotechniczne, by podnieść swoją gospodarkę na wyższy poziom. Np. Paweł Strzelecki ze wsi Ściegnica gospodarzy na 8-hektarowym gospodarstwie od wiosny 1954 r. Rozwinął on hodowlę i uzyskuje wysokie plony. Dużą pomocą są mu książki rolnicze i fachowe broszury, z których czerpie wiedzę pełnymi garściami. Starannie uprawia glebę, do siewu używa ziarna kwalifikowanego i zaprawionego. Strzelecki swymi doświadczeniami chciał po-

dzielić się z chłopami — lecz ci nieufnie podchodzili do jego „praktyk”. Przekonał ich dopiero sprzęt i zbiory. A miał je naprawdę wysokie. Z ha zebrał 16 q żyta, z 22 arów — 5 q jęczmienia, ziemniaków — 320 q. Z poletek doświadczalnych w przeliczeniu na hektar zebrał masy zielonej na paszę: 800 q sianocznika pastewnego, 650 q kukurydzy i 400 q piosa. Dziś Paweł Strzelecki prowadzi samokształcenie w swojej wsi i jego praktyki znalazły szerokie zastosowanie wśród mieszkańców Ściegnicy.

Drugim przykładem jest gospodarza Edwarda Otto, który w 1948 roku sponęły wszystkie zabudowania wraz z dobytkiem żywym i martwym. Dzięki pomocy państwa pokonał trudności i dźwignął ze zgliszcz gospodarke. Edward Otto zapoznając się z uchwałami II Zjazdu postanowił dobrać i wzorowo gospodarzyć. Czytał dużo książek fachowych, usiłował zorganizować szkolenie we wsi — lecz nie

znalazł zrozumienia. Kiedy jednak poznane z książek doświadczenia zastosował na swoich zagonach wprowadzając m. in. uprawę odmiany ziemniaków „Lenino”, sadząc je systemem gniazdowo-kwadratowym, przez co uzyskał z 10 arów 56 q — chłopcy zaczęli się przekonywać. Dziś Edward Otto prowadzi szkolenie, a chłopcy zakładają poletki doświadczalne i wprowadzają nowe metody uprawy.

Tak więc w tych dwóch wypadkach fachowa książka i broszura pomogły w uzyskaniu wysokich plonów. Żeby osiągnąć takie wyniki, należy bezustannie pogłębiać wiadomości, uczestniczyć w szkoleniu rolniczym, dzielić się swoimi doświadczeniami z innymi. Dużo na tym odcinku ma do zdziałać służba rolna, która winna propagować wiedzę rolniczą wśród chłopów indywidualnych i spółdzielców.

B. KUZAŃSKI
korespondent „Głosu“

Sport ■ Sport ■ Sport

Jeszcze można jeździć na łyżwach

Cieszyli się miłośnicy łyżwiarstwa, że Prezydium MRN w Koszalinie po ukazaniu się krytycznej notatki w „Głosie Koszalińskim” zapowiedziało się lodowiskiem przy ul. Piastowskiej.

Zainstalowano światło, uprzątnięto śnieg, znalazł się nawet etat dla stałego dozorca. Oblicywano ustawienie budki na szatanie, a Dom Harcerza postanowił uruchomić wypożyczalnie łyżew. Plany były duże. Ale burza śnieżna pomieszała szyki i... odebrała chęć tak Prez. MRN jak i Domowi Harcerza do dalszych starań. Trudno już nawet znaleźć ludzi do uprzątnięcia śniegu z lodowiska... Zaangażowany dozorca siedzi w biurze MKKF-u...

Również Sparta „nie wykonała planu”, gdyż budowane szumem lodowisko okazało się niezdatne do użytku. Tak więc miłośnicy łyżew w Koszalinie pozostali bez możliwości uprawiania tej dyscypliny sportu. A tymczasem rano i wieczorem są silne przymrozki i niejedyn łyżwiarz patrzy tęsknym okiem na zaniedbaną ślizgawkę.

Pogoda dopisuje i możliwe, że mroź będzie trzymał nawet do końca marca.

Czyż nie warto więc zainteresować się zaniedbanym znowu lodowiskiem i udostępnić je młodzieży?

Poznań — Hamburg 14:6

POZNAŃ. Drugi występ reprezentacji Hamburga w Polsce zakończył się ponowną porażką gości, tym razem z reprezentacją Poznania 6:14.

Zawodnicy Poznania na tle twardych i wytrzymałych Niemców wypadli dobrze. Najlepszym pięściarzem był Drogosz, który stoczył najładniejszy pojedynek dnia z mistrzem Niemiec zach. — Oldenburgiem.

Miłą niespodzianką sprawił Milewski, który w 30 walcu znokautował Josepha. Już pierwszy pięknie wyprawiony prawy sierp rzuca Niemca na deskę a drugi taki sam cios kończy walkę. Dobrze wypadł Grzelak, wygrywając przez nokaut w II rundzie z Hacke.

Wyniki walk: od wagi muszej do półciężkiej, z tym, że w wadze lekkośredniej odbyły się dwie walki (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania), Hajduna zdobył punkty w o. Manelski przegrał na punkty ze Schwarzem, Soczewiński zdołał punkty w o. Milewski znokautował w pierwszej rundzie Josepha, Kaczmarek uległ na punkty Schallero-wi, Dronosz wywalczył jednoznacznie Oldenburga. Łu kasiewicz przegrał jednoznacznie ze Schnecknerem. Planu tła wywalczył Proussa, Grzelak znokautował w drugiej rundzie Hacke.

Sędziowali w ringu na zmianę — Mueller (Hamburg) i Twardowski (Łódź), na punkty: Engelhardt (Hamburg), Krasuski (Warszawa) oraz jako trzeci jeden z sędziów ringowych. Widzów ponad 7 tysięcy.

W związku z zarządzeniem przewodniczącego GKKF w sprawie przyjmowania nazw przez kółka sportowe, członkowie kółka sportowego Start Nr 30 w Koszalinie, postanowili na zebraniu przybrać nazwę „START-BALTYK”

Gwardziści wylonili najlepszych w ping-pongu i szachach

W ub. niedzielę w Koszalinie zostały przeprowadzone wojewódzkie mistrzostwa ZS Gwardia w tenisie stołowym i w szachach.

Wśród ping-pongistów triumfował Czechowicz z Koszalin wyprzedzając Majera (Bytów), Zawadzkiego (Koszalin) oraz Juraszczyka (Koszalin).

Rozgrywkę finałową szachistów przyniosły pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski koszalinowi Zygodło przed reprezentantem kółka białogardzkiego Chmurowskim i Ziębą (Złotów).

Zarówno ping-pongiści jak i szachiści zademonstrowali na dobrym poziomie.



Wiec pokoju

Dziś o godz. 16 w sali Prezydium Woj. Rady Narodowej w Koszalinie, odbędzie się zorganizowany przez Miejski Komitet Frontu Narodowego wiec na którym zostanie wygłoszony odczyt n. t. „SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA”. W wiecu wezmą m. in. udział Alfred Kryger — dyrektor Instytutu Matematycznego w Warszawie i Aleksander Wigura — lekarz Akademii Medycznej w Warszawie. Mieszkańcy Koszalin! Spotykamy się dzisiaj na wiecu.

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą:

W biurze PGR Przebędowo zesp. Głównicyce panuje tempe ratura, jaką zyczylibyśmy niedziej lodowce.

Księgowy Edmund Ryppa ma więc niełatwe warunki pracy. Gdy zwrócił się do zespołu z prośbą o węgiel — kierownik zaopatrzenia i zhytu Kubicki poradził mu iść po opał do lasu.

Ostatecznie przyznano dla Przebędowa trochę węgla, ale dyrektor zastrzegł, że tylko dla chlewni. Czyżby tow. dyrektorowi i kierownikowi zespołu Głównicyce obca była troska o człowieka pracy?

JÓZEF SZYMANIUK
korespondent „Głosu“

Przeszło 60 wniosków racjonalizatorskich, które wpłynęły w ub. roku do Komórki Wynalazczości przy ZSE Białogard, dało ok. 55 tys. zł oszczędności. Do najbardziej aktywnych racjonalizatorów należą: Sylwester Krukietka — monter samochodowy, Edmund Palinkiewicz — monter przekładnikowy i Ta deusz Feliński — technik. W tym roku zostanie zorganizowana na wystawę objazdowa, dzięki której załoga ZSE będzie mogła poznać wszystkie pomysły racjonalizatorskie.

KLUB KORESPONDENTÓW przy ZSE Białogard

Kiedy Wydział Zdrowia Prez. Woj. RN w Koszalinie wypłacił wynagrodzenie lekarzom z Miastka, za ich udział w akcji przeciw grypowej w lutym ub. roku?

W Technikum Leśnym w Warcinie, od początku bieżącego roku szkolnego nie było ambulanse dentystycznego. Dyrekcja i uczniowie szkoły będą bardzo zadowoleni, jeżeli Wydział Zdrowia Prez. PRN w Miastku nareszcie załatwi tę sprawę.

M. TUROWSKA
korespondent „Głosu“

Kóło LPZ w PGR Dąbrowka przejawia dużą aktywność w pracy. Zwiększono stan liczebny

ny kóło do 40 członków oraz zorganizowano kurs strzelecki i stopnia.

A. WILK

W plekarniach PSS nr 19 i 37 na ulicy Zwycięstwa w Koszalinie po godzinie 15-tej nie można dostać bułek. Zapytane w tej sprawie sklepowe odpowiadają, że nie opłacił się wypiekać tyle, żeby zostawało na drugi dzień. Co na to kierownictwo PSS?

W koszalińskich restauracjach — „Polonii”, „Europie” i „Pomorance” podaje się dość często na stół źle umyte noże i widelce.

Dlaczego w tych restauracjach nie ma na stołach serwetek papierowych? Na pytania konsumentów, kelnerzy wruszają ramionami mówiąc, że to ich nie obchodzi.

(AO)

KSIAZKA! Twój PRZYJACIEL!

J. Kowalski. — Rewolucyjna demokracja rosyjska, a Powstanie Styczniowe. Książka i Wiedza. 1955. Str. 432 — cena 19.00 (w sztywnej oprawie).

Praca Kowalskiego szkicuje główne kontury zgadnienia wspólnoty politycznej i społecznej, budującej się w Rosji, dla walki mas pracujących w całej ówczesnej Europie. Autor zastanawia się nad historycznym znaczeniem tej współpracy przed narodem polskim, budującym socjalizm, walczącym u boku ZSRR wraz z całym światowym obozem postępu o utrwalenie swego bezpieczeństwa, a pokój.

KRONIKA sądowa

Złodziei mienia społecznego spockała zasłużona kara

W dniu 3 marca br. Sąd Powiatowy w Ślawnie na sesji wyjazdowej w Darłowie rozpatrzył sprawę siedmiu złodziei mienia społecznego.

Sąd działający na mocy dekretu z dnia 4 marca 1953 r. mówiącego o ochronie mienia społecznego uznał winnymi i skazał:

Tadeusza Lubowieckiego na 3 lata więzienia,

Leona Popielarza na 3 lata więzienia,

Stanisława Zielińskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia,

Stanisława Suchtę na 1 rok więzienia,

Bolesława Maciąga na 1 rok więzienia i 500 zł grzywny,

Stanisława Bojko na 6 miesięcy więzienia,

Władysława Fronczak na 1 rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata.

Jakiego przestępstwa dopuścili się wymienieni, ponosząc tak surową karę? — Otóż skazani Lubowiecki, Popielarz, Suchta i Zieliński byli pracownikami Przedsiębiorstwa Półowów i Usług Rybackich „Kuter” w Darłowie. W miesiącu lipcu 1954 r. działając jako zorganizowana szajka zło dziejska dopuścili się kradzieży na szkodę „Kutra” 350 kg śledzi wartości kilku tysięcy złotych. Do współpracy z szajką, a konkretnie w celu dopomożenia „rozchodowania” kradzionych śledzi, Lubowiecki wciągnął Władysława Fronczak

bufetową z „Kutra”, Stanisława Bojko traktorzystę - mechanika z PGR Łaski i Bolesława Maciąga rolnika z Darłowa.

Co to byli za ludzie Lubowiecki i spółka, co ich skłoniło do przestępczego czynu? — Otóż Lubowiecki zasiadał na 1a wie oskarżonych już po raz trzeci za liczne kradzieże i włamania. W przedsiębiorstwie „Kuter” jak również i w Darłowie znany był jako notoryczny pijak i chuligan.

Sylwetkę Popielarza można też scharakteryzować w dwu słowach — pijak i chuligan, który już zasiadał na ławie oskarżonych za swoje bandyckie wybryki.

Inni skazani — to ludzie, którzy szukając łatwego zarobku dali się uśdić Lubowieckiemu i Popielarzowi i wkroczyli na drogę przestępstwa.

Jakie wnioski nasuwają się z procesu szajki złodziejskiej Lubowieckiego? — Otóż najważniejszym wnioskiem jest ten, że każdy kto ośmieli się targnąć na mienie społeczne spotka się z potęgą niem wszystkich uczciwych ludzi i kara.

Proces darłowski winien być przestrożą dla tych wszystkich, którzy chęliby pójść drogą Lubowieckiego i jego szajki, że nie ominię ich karząca ręka ludowej sprawiedliwości.

A. OMILIANOWICZ

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Sierpniowa niedziela”, Seansy godz. 16, 18 i 20.

Rokosowo — „Młoda Gwardia” — „Niebezpieczna ciećlina”.

ŚLUPSK — „Cyrkowe”.

BIAŁOGARD — „Skarby sultana”.

SZCZECINEK — „Czarodziejski kapelus”.

ŚLAWNO — „Dwa hektary ziemi”.

WALCZ — „Wyjść spod prawa”.

DARŁOWO — „Autobus odjeżdża”.

MIASTKO — „Kłopoty referenta Trzaski”.

ZŁOTÓW — „Dźwłbars”.

CZŁUCHÓW — „Droga do sławy”.

ZŁOCIENIEC — „Ożenek z posągiem”.

USTKA — „Cena strachu” I i II seria.

BYTÓW — „Alarm w cyrku”.

ŚWIDWIN — „Błyskawica”.

DRAWSKO — „Niezwykłe”.

CZAPLINEK — „Kawaler Złotej Gwiazdy”.

KOŁOBRZEG — „Anna Proletariuszka”.

JASTROWIEK — „Bleńsk”.

Radio

PROGRAM I

11 marzec 1955 r. (piątek)

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40.

12.04, 15.00, 20.00, 23.00.

5.10 Muz. 5.45 Poranne rozmowy

rolnicze. 6.15 Gimnastyka 6.30

Kalendarz radiowy. 6.40 Audycja

dla nauczycieli. 7.15 Swojskie

melodie. 7.50 „Dziękuję sztafeta”. 8.05

Muz. rozrywkowa. 8.45 Arle operowe

śpiewa Ferruccio Tagliavini. 9.00

„Spotkanie z księciem poetów” —

śluch. 9.30 Węgierskie melodie

ludowe. 9.40 Zabawy rytmiczne.

10.00 Odtworzenie fragmentów V

Międzynarodowego Konkursu im. Fr.

Chopina. 11.00 Bajka R. Kiplinga —

dla klas III. 11.25 Przegląd prasy

stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności.

12.10 Muz. 12.45 Audycja dla wsi. 13.30

„Przygody Li Ta-ha” odc. pow. 16.05 Ze śpiewników

Montuski. 17.00 „Słuchacz pisza”. 17.05

Utwory skrzypcowe. 17.20 Audycja

dla kobiet. 17.30 Spiewamy pieśni i piosenki.

17.50 Koncert słynnych pieśniarzy i instrumentalistów

oraz orkiestrę rozrywkowych. 18.30 „Na młodzieżowej antenie”.

18.43 „Równina” — wiersze Tadeusza Różewicza. 19.00

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja Kolegium Wydawcy: RSW „Prasa” — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 357. Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 38, 38. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny i edytor przyjmujący w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — 110 i wewn. 392; Telefon 200. Prenumerata: Biuro czynne od 8-iej do 16-tej; w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kłopoty i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Armii Czerwonej 23, tel. 200. Prenumerata załącznika miesięcznika 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 8 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa i pocztowa można uzyskać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie C-6-260. NR zamówienia 99.

Zanim »Gouda« trafi do konsumenta

JUŻ od wczesnych godzin rannych do setek zlewni mleka i zakładów mleczarskich naszego województwa zajeżdżają codziennie dziesiątki wozów z mlekiem. PGR-y, spółdzielnie produkcyjne oraz chłopcy indywidualni - każdego dnia dostarczają miliony litrów świeżego mleka, które po klasyfikacji przekazywane jest z kolei szerokiej rzeszy konsumentów w miastach i miasteczkach nie tylko województwa koszalińskiego, ale również poza jego granicami. Poważną część dostarczanego do zakładów mleczarskich mleka po procesie pasteryzacji trafia do sklepów mleczarskich. Część jego natomiast przerabiana jest na masło, wysokogatunkowe sery tuste i półtuste oraz twarożki.

Województwo koszalińskie znane jest z doskonałej jakości serów na terenie całego kraju. Jednym z zakładów mleczarskich, który w roku obecnym obchodzi dziesięciolecie swego istnienia, jest zakład mleczarski w Gościnie, powiat Kołobrzeg.

Poza swą normalną produkcją, to znaczy masłem i twarożkiem, zakład w Gościnie od kilku lat produkując doskonałej jakości delikatesowe sery »Gouda«, i oprócz dużej zawartości tłuszczu mają doskonały smak i... są niedrogie.

Ale przyjrzyjmy się, co się dzieje, zanim świeże masło eksportowe, ekstra wyborowe i wyborowe, czy smaczny ser »Gouda« trafi do konsumenta...

— Spokojnie, spokojnie! Nie tak prędko. Mnie się też spieszy — mówi uśmiechnięta brankarka Helena Podstawka — po bierając próbki mleka. — Ale lśniąco, cynkowane białki z mlekiem, popychane jedna druga nie zwracając uwagi na jej słowa, toczą się zważo po ruchliwych rolkach transportera by... trafić w końcu



do wielkiej wanny. Zresztą, to mleko, które widzimy w wielkiej wannie przeznaczony jest właśnie na... sery »Gouda«.

Widoczny na zdjęciu pracownik mierzy temperaturę mleka. Niebawem zostanie ono zakwaszone szlachetnymi bakteriami, po czym nastąpi krojenie skrzepu, osuszanie, podgrzewanie...

A tymczasem inna część mleka poszła na wirówki.

Z odwirowanej śmietany otrzymaliśmy wyborowe masło. Masło jest już gotowe. Na specjalnym wózku »wyjechało« z obrzynieją maselnicy i tak, jak codziennie, kierownik techniczny zakładu mleczarskiego w Gościnie Michał Geza wraz z mistrzem masłarskim Stefanem Orłowskim badają jego smak. Za chwilę próbka masła powędruje do laboratorium, gdzie zbadany będzie procent zawartości wody. W międzyczasie zaś schodzimy do piwnicy zobaczyć co się dzieje z serami.



Formowanie, solenie, kwapie... dojrzewanie, parafinowanie... Uwierzyć trudno, że zanim zółciutki ser »z dziurkami« trafi na nasze stoły, tyle się nad nim trzeba napracować.

Widoczni na zdjęciach: Zygmunt Budzik i Jan Piekietko posypują właśnie solą pływającą w jednym z basenów z wodą zgrabne bochenki sera »Gouda«.

Wreszcie — kontrola. Do zakładów w Gościnie przy był gość z Koszalina. Ten towarzysz, widoczny z prawej strony na zdjęciu — to inspektor produkcji Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie — Kazimierz Wojciechowski.

Wraz z kierownikiem finansowym zakładów w Gościnie tow. Tadeuszem Opląką badają przekrój i stopień dojrzalności serów w dojrzewalni.



Tekst i zdjęcia
ZBIGNIEW ROGOWSKI

Struno-beton jednym z elementów budowy części podwodnej portów

JEDNYM z podstawowych elementów budowy części podwodnej portów była do tej pory stal. Używano jej jako ścianek szczelnych (m. in. w postaci siupów typu Larsen) do

umacniania podstawy nabrzeży portowych, a jednocześnie jako zapory przed piaskiem, zasypującym dna basenów.

Badania naukowców z Instytutu Morskiego wykazały, że ścianki stalowe są już w wielu miejscach przestarzałe i należy je wymienić. Wówczas kierownik pracowni Zakładu Budowy Morskiej Instytutu — docent Paweł Siomianko — zaproponował wypróbowanie wytrzymałości ścianek szczelnych zbudowanych ze struno-betonu. Próby przeprowadzono w kilku miejscach portu gdańskiego i okazało się, że beton strunowy znakomicie zastępuje stal, a nawet żelbeton. Jest on materiałem trwalszym i za pewnia jednocześnie poważne oszczędności stali.

Obecnie prowadzi się dalsze próby ulepszenia ścianek struno-betonowych. Fachowcy spodziewają się, że w najbliższym czasie struno-beton wprowadzony zostanie jako doskonały w zastępstwie stali materiał do budowy portów.

Nowa cenna maszyna do skrawania drewna

KRAKÓW. Adolf Serbeński, wielokrotny racjonalizator, brygadziści z Tartacznej Spółdzielni Pracy »Podhale« w Mszanie Dolnej, opracował nowy typ traku pochyłego z piłami ustawionymi pod pewnym kątem do powierzchni przecieranego drewna. Tak zbudowana maszyna okazała się w pracy o wiele użyteczniejsza od poprzedniej, w której piły ustawione były prostopadle. Trak pochyły, zbudowany według pomysłu Serbeńskiego, dzięki wprowadzeniu cięszyskiej piły, zmniejsza stratę surowca zamianowego na trociny, ogranicza poważnie dotychczasową ilość pobieranej energii elektrycznej oraz o 100 proc. podnosi wydajność pracy.

Główną jednak zaletą traku pochyłego — to zdolność do przecinania małych kawałków drewna nawet o długości 40 centymetrów. Dzięki niej otrzywać także można deszczki grubości 5 mm, co daje korzyści przy produkcji skrzynek używanych w przemyśle rybnym, spożywczym i innych.

Nowa maszyna, która pozwoliła na unowocześnienie skrawania drewna w zakładach stolarskich, uznana została przez rzeźców Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie za niezwykle przydatną dla gospodarki narodowej.

20 prosiąt z jednego miotu

Maciory hodowane przez Józefa Leśniewskiego, chlewniśtra spółdzielni produkcyjnej w Karnowie, pow. Wyrzysk, wyróżniają się dużą wydajnością. Ostatnio np. jedna z oprosionych miodych macior typu bekonowego wydała na świat 20 prosiąt. Z tego liczego stadka zdolano, dzięki zastosowaniu dokarmiania przez inną maciorę, której potomstwo nie było tak duże, odchować 18 prosiąt. Maciorki o najlepszej kondycji Leśniewski postanowił przeznaczyć do dalszej hodowli w zespołowej chlewni.

Wysoka prośność macior nie jest w Karnowie wypadkiem osobobnym. Przed kilku tygodniami inna »rekordzistka« chlewni dała 17 prosiąt.

Milion zł oszczędności w wyniku zastosowania projektu racjonalizatorskiego

Przy produkcji kondensatorów elektrolitycznych — jednej z części odbiornika radiowego produkowanego w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka, nieodzownym składnikiem jest kwas borowy o tzw. czystości specjalnej. Koszt jednego kilograma tego kwasu wynosił 140 zł.

Przed pół rokiem, realizując wytyczne konferencji partyjnej — ekonomicznej, 13-osobowa brгада Zakładów Radiowych im. Kasprzaka pod kierownictwem inż. inż. Ferdynanda Sieberta, Julii Neuman i Kazimierza Czajki przystąpiła do opracowania uproszczonej metody oczyszczania kwasu borowego. Próby zakończyły się sukcesem.

Koszt produkcji kilogramu kwasu borowego o »czystości specjalnej«, otrzymanego metodą racjonalizatorską Zakładów im. Kasprzaka, wynosił ok. 20 zł., tzn. o 120 zł. taniej. Oszczędności wyniosły 1 mln zł.

U naszych przyjaciół

»MINCZOU — 10« — NOWY
WIELKI STATEK CHIŃSKI
PEKIN.

W stoczni szanghajskiej odbyła się ostatnio wodowanie nowego wielkiego statku towarowo-pasazerskiego »Minczhou — 10« o wyporności 2.658 ton. Część statku przeznaczona dla pasażerów posiada komfortowo urządzone kajuty dla 460 osób.

Stocznia szanghajska wybudowała w roku ubiegłym kilka statków pasażerskich i towarowych, wiele holowników, pomp ziemnych dla budowli hydrotechnicznych w celu ryche rzeki Hwaihe oraz wielki prom do przewozu pociągów, czynny obecnie na rzece Jangtse między Hankou i Uczanem. Zbudowano również wiele statków rzecznych, kutrów i łodzi.

NOWE METODY LECZENIA

PRAGA. Czechosłowacka medycyna eksperymentalna osiągnęła ostatnio poważne sukcesy. Profesorowie Raska i Prohazka opracowali wspólnie nową skuteczną metodę leczenia szkarlatyny. Dzięki stosowaniu tej metody, ilość w padków komplikacji po chorobie spadła z 30 — 65 proc. do 2 — 7 proc.

Lekarzom czechosłowackim udało się usunąć niebezpieczeństwo, z jakim połączone były dotychczas szybkie transfuze krwi.

Uczelnicy CSR prowadzą doświadczenia nad działaniem nowych szczepionek przeciwko gruźlicy.

Poważne wyniki osiągnięto również w zakresie walki z chorobami zawodowymi.

Domagamy się zniszczenia broni masowej zagłady!



Na zdjęciu: wychowawczyni z przedszkola Penhal w Pekinie podpisuje Apel Biura SRP.

SATURA - HUMOR - SATURA



Jak biurokrata wyobraża sobie zacieśnienie więzi z masami.

Rys.
E. Karłowski



przez Bundestag...



...przez naród

Ratyfikacja układów paryskich